

Sprawozdanie w wycieczki w Pieniny w terminie od 22 do 24 sierpnia 2025 roku.

W piątkowy poranek 22 sierpnia 2025 r. rozpoczęliśmy trzydniową krajoznawczo - turystyczną wycieczkę w Pieniny. W wyprawie wzięło udział 39 osób. W drodze i podczas całej wycieczki towarzyszył nam pan Tomek.

Piękno regionu górskiego, jakim są Pieniny a także widniejące w oddali pasmo Tatr Słowackich, zachwycało nas już z okien autokaru.

Naszą przygodę rozpoczęliśmy od spaceru Wąwozem Homole (jedną z największych atrakcji turystycznych Małych Pienin położona we wsi Jaworki) po ścieżce, która przecina kilkakrotnie potok. Dla wygody turystów wykonano metalowe mostki. Trasa prowadziła lesistym i zwalonym rumowiskiem dużych głazów zboczem, po lewej stronie potoku. Po wyjściu z wąwozu weszliśmy na Polanę Dubanowską na której znajdują się skały tzw. Kamienne Księgi. Dalsza ścieżka doprowadziła Nas do Polany Bukowinka (ok. 1175 m - szczyt w głównym grzbiecie Pasma Radziejowej w Beskidzie Sądeckim), podziwiając piękną panoramę. Po odpoczynku na polanie, skorzystanie z usług gastronomicznych, zmierzamy w dół do Jaworek na parking do autokaru.

Po tych przyjemnych wrażeniach, udaliśmy się do pensjonatu Tosia 2 w Marzasichle w celu zakwaterowania i obiadokolację.

Następnego dnia tj. 23 sierpnia 2025 r. po śniadaniu (możliwość przygotowania drugiego śniadania, zaproponowanego przez obsługę, z której wszyscy chętni skorzystali) wyruszyliśmy kontynuować Nasze plany. Udaliśmy się do przystani flisackiej w miejscowości Sromowce Wyżne – Kąty, na spływ Dunajcem do przystani docelowej Szczawnica, tratwami sterowanymi przez flisaków, opowiadających ciekawe historie, lokalne legendy co uatrakcyjniały wyprawę. Podczas spływu zobaczyliśmy najpiękniejszą część regionu, m.in. słynne miejsce: „Janosikowy Skok”, szczyty „Trzy Korony” (najwyższy szczyt Pienin Właściwych), kadkę na Dunajcu łączącą polską wieś Sromowce Niżne i wieś słowacką Czerwony Klasztor. Po prawej stronie – (Słowackiej) biegnie ścieżka rowerowo – piesza. W wielu miejscach nurt rzeki jest spokojny i leniwy. Cała wycieczka – spływ, trwała około 2 godzin – 18 km. Po skończonej przygodzie, spacerkiem przeszliśmy pod wyciąg krzesełkowy w Szczawnicy. Wyciągiem wjechaliśmy na szczyt Palenica. Na szczycie znajdują się: schronisko „Gron”, punkty gastronomiczne, zjeżdżalnia wózkowa. Przy obiadku, kawie, ciastku i piwku, rozkoszowaliśmy się pięknym widokiem na Pieniny i Beskid Sądecki. Po upojeniu się panoramą, zjechaliśmy wyciągiem krzesełkowych w drogę powrotną w dół do oczekującego na Nas autokaru i pana Kierowcy. Następnie pojechaliśmy do Krościenka w celu indywidualnego zwiedzenia miasta – czas wolny. Po przejściu uliczkami miasteczka, krótkim spacerku, wróciliśmy do miejsca zakwaterowania. Po obiadokolacji trochę potańczyliśmy, niektórzy skorzystali z basenu (podgrzewana woda), sauny, dżakuzi i bilardu.

Niedziela 24 sierpnia 2025 r. to trzeci dzień naszej wyprawy. Po śniadaniu znosimy bagaże, ponieważ jest to ostatni dzień przygody, wracamy do domu.

W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się przy ruinach Zamku Mirów oraz po przeprowadzonej rekonstrukcji przez rodzinę Laseckich, zamek Bobolice, należących do Orlich Gniazd Jury Krakowska – Częstochowskiej, strzegących granic Królestwa. Zbudowane za panowania Kazimierza III Wielkiego. Niestety zamek Mirów (ruiny) oglądaliśmy tylko z zewnątrz (trwają prace). Dalszym spokojnym, wolnym spacerkiem, mijając po drodze wspinaczy skałkowych oraz jaskinię Sucha. Dzisiaj gdy zamek powrócił do stanu z lat swojej świetności, dane Nam było zwiedzić komnaty z eksponatami i pamiątkami. Wraz z przywróceniem do świetności zamku, powstał przy nim hotel i restauracja, gdzie mieliśmy przyjemność zjeść obiad przed drogą powrotną.

Trochę zmęczeni z pustymi portfelami, ale pełni wrażeń, bogaci w doświadczenia, nową wiedzę i pamiątki wróciliśmy do domu. Będziemy mile wspominać i dzielić się z naszymi bliskimi wspaniałymi wrażeniami.

Relację przygotowała Urszula Wietrzyńska